# Polak Sumienny

PISMO CODZIENNE №. 19

CZWARTEK dnia 20 Stycznia 1831 roku, o godzinie 8 rano.

Dnia wczorajszego po odprawioném nabożeństwie w kościele metropolitalnym Sgo Jana o godzinie 9 rano odbyło się

## POSIEDZENIE IZB SEJMOWYCH.

### IZBA POSELSKA.

O godzinie 9 z rana arbitrowie zaczęli napełniać gallerye, o godzinie 10 Marszałek wszedł do Izby Poselskiéj, (gdzie się zgromadziło już więcéj jak połowa posłów) z laską marszałkowską na któréj osadzony był orzeł biały narodowy—to godło niepodległości narodu sprawiło powszechne ukontentowanie.

*Władysław Ostrowski* Marszałek Sejmowy po wezwaniu arbitrów, aby ustąpili z ławek przeznaczonych dla członków Izby następnie przemówił:

„Prześwietna Izbo Poselska! kiedyśmy przed kilku tygodniami w tym przybytku wolności po raz piérwszy, jako wolno obrani jednomyślnie Rewolucyą naszą wznosząc głosy radości i wdzięczności za Narodową ogłosili, kiedyśmy baczni na naglącą okoliczność wszystkie siły w iedno prowadząc ogniwo, władzę nieograniczoną jednemu poruczyli, czuł każden z nas przecie, iż jeszcze Sejm nie dokończył dzieła swego, iż prędzéj lub późniéj zebrać się będzie miał obowiązek, by ostatecznie o bycie Polski stanowił. Chwila ta dzisiaj nadeszła, a chociaż mogłaby się na pozór spóźnioną wydawać, możemy sobie przyznać że ten czas nie był stracony. Jedni z nas czuwając przy sterze rządu starali się wewnętrzny ich porządek zapewnić, zewnątrz zaś rozpatrzyć się w stosunkach naszych z ludami i opiniami Europy, drudzy roztlewając we wszystkie zakątki Królestwa tego ducha jedności i zgody, który cechował obrady nasze Grudniowe, mogli się wszędzie przekonać, z jakim zapałem naród cały potwierdził Izb Sejmujących postanowienie.“

„Czas przerwy powtarzam nie był stracony i groźne wojsk regularnych zdwojone zastępy zwiększają się codziennie, nową jakby czarodziejską sztuką tworzącemi się szykami powstania narodowego. Obywatel chwycił za oręż 16 lat rdzewiejący, Włościanin kosą już krwi wrogów świadomą uzbroił się, we wszystkich gałęziach Administracyi porządek przywrócony, duch narodu nowéj nabiéra energii, Posłannicy do ludów nam przyjaznych uzyskali podporę do czynności swoich w manifeście od sejmu uchwalonym, a wiernie malującym krzywdy, obelgi, rozpaczi nadzieje Polaków.

Jest więc teraz chwila stanowcza, chwila w któréj reprezentanci narodu powtórnie zebrani, uzupełnić mają tak chlubnie rozpoczęte dzieło, chwila w któréj zapewne wyrzekną, że naród możny i wolność miłujący, raz starganych kajdan jakkolwiek bądź złoconych już więcéj nie przyjmie. Zginąć raczej jak z pokorą bić czołem! to hasłem naszem niech będzie. *Zginąć*! nie tak to łatwo tłum najemnego żołdactwa zgniecie lud możny, walczący o byt swój, o wolność, o wszystko— nie uważajmy na liczbę, uważajmy na ducha— w własnych nieprzyjacioł szeregach mamy sprzymierzeńców. To wojsko, co to niby ma nas zwyciężać, pętami ujęte, złożone jest w części z braci naszych którzy ku nam wyciągają dłonie. Konstytucyjne Europy narody, otwarcie się za nami w obradach Izb i w pismach publicznych ogłaszają i czekają może tylko, byśmy wyrzekli niepodległość, aby z nad brzegów Sekwany i Tamizy silnych wojsk ruszyły zastępy — wyrzeknijmy te słowa z ufnością w siłach naszych, w interessie dobrze zrozumianym Europy — a najwięcéj w Bogu sprawiedliwym, który potępia zaborców utuczonych rozszarpanemi członkami szlachetnego i od wieków samoistnego narodu— to będzie najpierwszą powinnością Sejmu jak dopięcie tego celu jest świętą powinnością całéj ludności polskiéj.“

*Czarnecki* Sekretarz Izby poselskiéj odczytał listę obecnych członków. Nieobecnemi są, z Województwa Krakowskiego: Jan Szymczykiewicz Poseł Powiatu Pilickiego, Jan Stojowski Poseł Powiatu Lelowskiego, Andrzéj Walichnowski Poseł Powiatu Szydłowskiego, Stanisław Nowakowski Poseł Powiatu Stopnickiego *chory*. Z Województwa Lubelskiego: Józef Jabłonowski Poseł Powiatu Lubartowskiego *w niewoli u Moskali będący*, Józef Chrzanowski Poseł Powiatu Tomaszewskiego chory, Felix Doliński Poseł Powiatu Kraśnickiego chory. Z Województwa Mazowieckiego Józef Lubowidzki Deputowany Cyrkułu I. Miasta Warszawy *aresztowany*, z Cyrkułu VIII Książe Konstanty *nieczytany*. Z Województwa Podlaskiego Władysław Zawadzki Poseł Powiatu Bialskiego. Józef Hr. Małachowski Poseł Powiatu Radzyńskiego. Z Województwa Augustowskiego Kajetan Gawroński Poseł Powiatu Sejneńskiego i Jan Floryanowicz Poseł Powiatu Maryampolskiego.

*Marszałek* następnie oświadczył, iż porządek Izby wymaga, aby Członkowie życzący sobie głos otrzymać zapisywali się na liście u Marszałka, z któréj kolejno do mówienia wzywani będą.

*Witkowski* Poseł Powiatu Mławskiego wniosł: że Izba wyrzec powinna czyli Lubowidzki Deputowany Miasta Warszawy Cyrkułu I zasługuje na dożnane przyaresztowanie?

Marszałek oświadczył: że wniosek ten uważa za słuszny i odpowiadający godności Izby.

*Biernacki* Poseł Powiatu Wieluńskiego wyrzekł: troskliwość Izby jest w duchu Konstytucyi, zdaje się jednak, że Rząd co do téj okoliczności zda zaspakajający rapport.

Marszałek przedstawił, że rozstrzygnienie tego przedmiotu na dzisiejszym posiedzeniu Izby nastąpić nie może, bo stosownie do programatu Izba oczekuje tylko na zaproszenie Izby Senatorskiéj do połączenia się, może jednak Izba mieć na względzie że przyaresztowanie Lubowidzkiego Deputowanego, nastąpiło z przyczyny przyłożenia się jego do ułatwienia ucieczki bratu, mniema więc że Izba na wniosek Deputowanego Witkowskiego do głosowania może przystąpić.

Morawski Poseł Powiatu Kaliskiego wnosił: że prawo kryminalne w Art. 8 nie przypisuje w tym względzie winy bratu pomagającemu w ucieczce obwinionego, gdy nie jest jego wspólnikiem (*żądanie głosowania*).

*Kaczkowski* Poseł Powiatu Sieradzkiego mówił: Kwestya ta wkrótce rozstrzygnąć się może, jeżeli wywożąc brata nie dopuścił się zbrodni stanu, i jeżeli nie ma przeciwko niemu dowodów: wywiezienie bowiem każdego Obywatela z kraju jest zbrodnia stanu.

*Marszałek.* Ułatwił tylko wywiezienie brata z Warszawy ale go nie wywoził za granicę.

*Zwierkowski* Deputowany Cyrkułu 7 Warszawy: W przedmiocie tym nie możemy ślepo wyrokować, nie mając faktów przedstawionych.

*Marszałek* przedstawił Izbie do wotowania następującą kwestyą:

„Czyli JW. Lubowidzki ma bydź tymczasowie przytrzymany.“

Wiele głosów oświadczyło się przeciw wotowaniu żądając objaśnienia od Ministra Sprawiedliwości.

Barzykowski Członek Najwyższéj Rady Narodowéj zabrał głos: „dzisiejsza sessya solenna, mająca na celu wybranie Komissyi, nie mogła nastręczać potrzeby złożenia akt dotyczących przewinienia Lubowidzkiego, gdy mi jednak znany jest stan tego interesu, oświadczam Izbie, że JW. Lubowidzki i Henryk Hr. Łubieński Dyrektor Banku Narodowego, na własne żądanie straż mieli sobie dodaną, po nastąpionéj wiadomości o ucieczce Mateusza Lubowidzkiego, byłego Wiceprezydenta. Akta téj sprawy wczoraj zostały złożone Dyktatorowi, a następnie przesłane Najwyższéj Radzie Narodowéj; lecz w dniu tak smutnym nie można się było zająć rozpoznaniem ostatecznie tego interessu; wykrywa się z nich, że Hrabia Łubieński wywiózł Wiceprezydenta z miejsca, gdzie zostawał ranny dla wyléczenia, i od Izby zależy zawyrokowanie w téj mierze; ale w teraźniejszém położeniu potrzebujemy rady każdego z jéj Członków (*kilkadziesiąt głosów, ale nie złéj.*)

*Starzyński* Poseł Powiatu Zgierskiego, jestem tego zdania, że kto nie jest przekonany, nie powinien być aresztowany, i trzymam się téj starodawnéj maxymy: „*pereat mundus: fiat justitia.*“

*Leduchowski* Poseł Powiatu Jędrzejowskiego, odpowiadając na głos Barzykowskiego powiedział, że dnia wczorajszego nie należy nazywać smutnym: był on bowiem nader wesołym dla nas i dla Polski. Co się zaś tyczé JW. Lubowidzkiego wnoszę, aby był uwolniony, gdy nie masz dowodów stanowczych przeciwko niemu.

*Biernacki* Poseł Powiatu Wieluńskiego, uważał dyskussyą za ukończoną i żądał przystąpienia do wotowania.

*Starzyński* Poseł Powiatu Zgierskiego, nazwał wotowanie w tym przedmiocie upokarzającym Izbę.

*Sołtyk Franciszek* Poseł Powiatu Radomskiego powołał się na objaśnienie Członka Rady Narodowéj Barzykowskiego i oświadczył, że gdy Lubowidzki nie został aresztowany, ale na własne żądanie miał sobie straż dodaną, Izba nie ma przyczyny zajmować się jego uwolnieniem.

*Jasiński* Poseł Powiatu Włodawskiego i Wieszczycki Poseł Powiatu Gostyńskiego, połączyli swe zdania z poprzedzającym.

*Gliszczyński* Poseł Powiatu Konińskiego oświadczył, gdy okazuje się, że JW. Lubowidzki nie jest aresztowany, ale tylko zabespieczony, wypadałoby aby Marszałek uczynił wezwanie do niego z zapytaniem, czemu nie przybył do Izby Poselskiéj, może być bowiem, że sobie nie życzy w gronie naszém zasiadać?

*Modliński* Poseł Radziejowski, zgadzając się z zdaniem Sołtyka dodał, od kogo wyjednał straż, niech od tego żąda uwolnienia. Sejm zaś w tak ważnych sprawach Narodu mający się naradzać, bezpotrzebnie czasu w tak bagatelnéj rzeczy, na dyskussyi tracić nie powinien.

*Jelski* Zastępca Ministra Skarbu, obecny téj dyskussyi, prosił o głos i po otrzymaniu go od Marszałka tak mówił: „prawda jest, że piérwszego dnia sam JW. Lubowidzki żądał zabespieczenia, następnie jednak przyaresztowany został tak ściśle w gmachu Banku, że z nikim nie dozwolono mu mówić, i właśnie idącego na Sejm Z. Ministra Skarbu, dziś rano prosił, aby się wstawił za nim o uwolnienie.“

*Kaczkowski* Poseł Sieradzki odpowiedział: Kollegów naszych przy rogatkach jadących na Sejm więziono i do domu pod strażą eskortowano, znaleźli jednak sposób reklamowania, i on sam powinien reklamować, lecz żadnego na piśmie podania nie widzimy; a gdyby i było, a było pominięte, niech pomni, że opieczętowane reklamacye naszych kollegów w aktach kancellaryi sejmowéj zostawił, i sam niech się winuje o los, który przykładem własnym przysposobił.

*Swirski* Poseł Powiatu Hrubieszowskiego, uważając dyskussyą za wyczerpaną, od danego sobie głosu przez Marszałka odstąpił.

*Swidziński* Poseł Powiatu Opoczyńskiego, odwołał się do wyjaśnienia Barzykowskiego, i rzekł: „Zarzut JW. Lubowidzkiemu nie został udowodniony; a przecież jest aresztowany; aresztowany, jako Członek Izby Poselskiéj, w czasie trwającego Sejmu wbrew Konstytucyi; (przerwanie bowiem Sejmu od 20 Grudnia nie można uważać, jakoby Sejm ustał.) Sejm w takim razie nie może jednak wyrokować nie mając złożonych sobie dowodów.“

Marszałek uwiadomił Izbę Poselską, że Izba Senatorska oświadczyła gotowość połączenia się z nią.

*Starzyński* Poseł Zgierski mówił, że nie natośmy rewolucyą podnieśli, abyśmy jéj najdroższy dar, to jest: wolność Obywatela poświęcali, tém bardziéj wolność Deputowanego, unikajmy nawet złego przykładu, i szanujmy to, o co się dobijamy, żądał więc uwolnienia Lubowidzkiego i uwięzienie jego mienił nieprawném (*powszechne sykanie na galeryi.*)

*Marszałek* przedstawił kwestyą do wotowania.

„*Czyli* JW. *Lubowidzki ma być z pod straży uwolniony* i objaśnił, że *affirmative* za uwolnieniem, a *negative* za pozostaniem pod strażą ma znaczyć.

Wielu Członków żądało zmiany kwestyi.

*Rembowski* Deputowany z Miasta Kalisza, objaśnił kwestyą, wykazał w rozpoznaniu jéj nie tak potrzebę, jak troskliwość Izby połączoną z szacunkiem jéj ku własnym przywilejom.

*Morawski Teofil* zażądał objaśnienia sprzeczności między wyjaśnieniami okoliczności tyczącéj się tego przedmiotu, i żądał, aby Minister Sprawiedliwości,

najlepiéj znający stan tego interesu, zdał o nim rapport Izbie, a to nastąpić może po Sessyi połączonéj: (*powszechne głosy, zgadzamy się.*)

*Marszałek* doniósł o zbliżającéj się Deputacyi Izby Senatorskiéj, i wysłał na jéj przyjęcie Walewskiego Posła Powiatu Szkalmierskiego i Suchodolskiego Posła Soleckiego, a po przybyciu téjże składającéj się z Rembielińskiego i Wodzyńskiego Kasztelanów, zaprosił ich do zajęcia miejsc. Kasztelan Wodzyński prosił o głos; a po uzyskaniu go, tak mówił:

*Prześwietna Izbo Poselska!*

„Ledwie 4 tygodnie upłynęły od chwili jakeśmy uznawszy Rewolucyą z d. 29 Listopada r. z. za narodową i zaradziwszy naylepszey krajowey potrzebie Seymowe zamknęli obrady, kiedy na nowo do nich powołani iesteśmy. Bolesne czyni to na nas zapewne wrażenie, że tam gdzieśmy podług rozumienia większości obraduiących naywięcey zaspakaiaące obmyślili środki, tam nowe i nadspodziewane przeciwności. Lecz nie my to przeciwnościami zrazić, nie my ich lękać się będziemy, nawykliśmy do nich. Mało niestety, Polak chwil szczęśliwych, dlugi szereg niefortunnych liczy. Niezrażaiąc się więc bynaymniey przeciwnościami, razem oceniaiąc dokładniey nasze wszechstronne położenie, naypewniey naszemu powołaniu odpowiedzić zdołamy. Szanowni Reprezentanci narodu! przychodzimy wezwać Was, abyście pospieszyli połączyć się z oczekuiącą na przybycie Wasze Jzbą Senatorską. - W tak ważney i stanowczey dla kraju chwili ani wątpić się godzi że iednym wszyscy ozywieni jesteśmy duchem."

Wszystkich usilowania dążą nieochybnie do ocalenia sprawy publiczney, w wyborze jedynie środków niejaka zachodzić może czasem różnica, lecz jeśli tylko ugruntuje się między nami zobopólne o czystości zamiarów przekonanie, natenczas tyle potrzebna, tyle zbawiennych skutków przynosząca jedność, obradom naszym ciągle towarzyszyć nie przestanie.

JW. Jzby Poselskiey Marszałku! obywatelskie twoje cnoty i znana wszystkim uprzejmość i słodycz charakeru, jak Ci iuż ziednały Szanownych Kollegów zaufanie, tak i dziś błogą serca wszystkich napełnione otuchą o jak naypomyślnieyszych obrad sejmowych każą wróżyć skutku.

Przed 20 laty miałem zaszczyt być posłem pod laską czcigodnego Oyca Twego, z milem dotąd przypominam sobie uczuciem, jak wszystkich nas zyskał serca, wszystkich zyskał zaufanie.

Czeka Cię ta sama rozkosz, ta sama i naygodnieysza praw obywatelskich nadgroda. Swiadek naoczny twego prawdziwie Synowskiego przywiązania, pewny jestem jż w obecney chwili wspomnienie Oyca Twego poczytasz sobie za błogosławieństwo.

Potém zabrał głos Marszałek Sejmowy.

„Dzięki wam za podjęte do nas posłannictwo zapraszające nas, do połączenia się ze starszemi naszymi braćmi, pospieszymy zadosyć uczynić temu obowiązkowi, utwierdzimy się w tém przekonaniu, iż jeżeli pod żelaznem samowładności berłem Senat Polski, dochował czystém Sumieniem nieskazitelność i zupełną nieuległość zdania, tém bardziéy teraz postępując tymże samym torem udowodni przed światém, iż wiek i dłuższe doświadczenie nieznośnych cierpień niewoli nie tylko że w sercach Polskich Senatorów nieostudził, lecz zwiększył zapał miłości Ojczyzny. Udajemy się z Wami stosownie do zaproszenia waszego szanowni mężowie."

Poczém Członkowie Izby poselskiéj w porządku Wówództwami udali się do Izby Senatorskiéj.

---

## IZBA SENATORSKA

W myśl odezwy Deputacyi Sejmowéj wydanéj z dnia 18 Stycznia r. b., Senat zgromadził się po odbytém nabożeństwie przed godziną 11 do Sali Senatorskiéj.

Po zajęciu miéjsc według zwyczajnego porządku i odczytaniu listy Senatorów, Prezydujący Książe Adam Czartoryski wezwał Senatorów Kasztelanów Wodzyńskiego i Rembielińskiego, aby zaprosili Izbę Poselską do połączenia się z Senatem; zbliżających się Izby Poselskiéj Reprezentantów na czele swego Marszałka powitał i wprowadził Prezydujący w Senacie, a zaprosiwszy Marszałka do zajęcia miejsca obok siebie i wskazawszy Reprezentantom im właściwe, zabrał głos i w te słowa przemówił:

*Reprezentanci Narodu!*

Wiadome Wam są zmiany, przez które Rząd Narodowy przechodził od pamiętnéj nocy 29 Listopada roku z. niekorzystne dla pośpiechu naglących spraw krajowych nierozerwanéj jedności potrzebujących, lecz zmuszone koniecznością. Wszystkie te formy i nazwania Rządowe zwracały się zarówno do Was Szanowni Reprezentanci Narodu, jako do pierwszego swego źródła mogącego jedynie nadać im moc i legalność.

O złożeniu władzy Dyktatorskiéj przez Jenerała Chłopickiego osobny Rapport będzie Wam przedstawiony.

Rada Najwyższa, która za wezwaniem Deputacyi Sejmowéj tymczasowie przy swych attrybucyach pozostała, skoro rozkażecie, zda Wam sprawę ze swoich czynności. Jéj Członkowie kończąc swe urzędowanie gotowi będą objaśnić każdą część nie długich, co do czasu, lecz wypadkami i trudnościami przepełnionych działań. Lecz przy wstępie waszych obrad, naglejsze i najważniejsze zajmą Was przedmioty.

Macie Szanowni Mężowie zaprowadzić Rząd odpowiedni obecnym gwałtownym okolicznościom, Rząd silny, zdolny poruszyć wszystkie kraju zasoby; macie wybrać Naczelnego Wodza, któryby Rycerzów Polski do zwycięzkiéj walki poprowadził, macie przekonać się o prawdziwym stanie obrony kraju i wyrzec o stosunkach jego zagranicznych.

Losami narodów niedościgła Opatrzność zarządza, za jéj skinieniem zbieg wypadków, przewidzeniem ludzkiem nieobjętych, wznosi Państwa, gubi je lub wskrzesza. Jedna iskra wznieca niezgaszone pożary, rodzą się w mgnieniu oka okoliczności nad wszelką rachubę silniejsze.

W takiéj to zostawaliśmy stanowczéj chwili; patrząc wokoło siebie, zaledwo jeszcze oczom i czuciom wierzyć zdołamy. Naród porwany niewstrzymanym pędem, jednogłośnie urazy swe, żądania i gotowość obrony wyjawił.

Lecz są także momenta w których przeznaczenia ludów, nie już *od mimowiedzy porywających okoliczności, ale od nichże samych* zależą. Do takiéj chwili dziś doszliśmy. Przez czyn pamiętnéj na wieki rewolucyi uzyskaliśmy w krótkich dniach zupełną wolność. Mądre jéj użycie od nas zawisło. Sobie zostawieni, sami też sobie radzić musiemy, i tém się pokazać czém istotnie jesteśmy.

Już najzupełniejszego poświęcenia się potrzebom kraju dowiedli Polacy. Wśród najtrudniejszych okoliczności, odnawiających się zawad, okażmy teraz w Radzie przemożną nad niemi spokojność jak wkrótce Wojownicy w boju okażą niezwalczony zapał i męztwo. Zawiedźmy w każdym względzie oczekiwania nieprzyjaciół naszych. Bądźmy wyżsi nad wszelkie

trudności, zawady, a nawet klęski. Aby ocalić byt, godność, honor narodowy, czegoż nam wreszcie najbardziej potrzeba? oto zgody: W zgodzie i jednomyślności znajduje się jedyna rękojmia przeznaczeń narodu. Zapomnijmy o wszelkich osobistych widokach i względach. Ocalenie narodu do żadnéj wyłącznie osoby przywiązanem nie jest, niechaj się wszyscy w jedną wolę złączą: Izby, Rząd, wojsko, naród cały; niech jednem czuciem pałają, jedną myślą czynią — myślą ocalenia kraju; a ta jedna myśl, ta jedna wola jeśli mądrością kierowana, musi doprowadzić do swego wielkiego celu.

Nie łatwe są nasze koleje, zbierzmy Szanowni Mężowie ile w nas jest rostropności, zastanowienia, mocy i stałości umysłu; zbierzmy jednem słowem wszystkie zdolności rozumu i duszy a westchnąwszy do Boga ojców naszych i prosząc o jego natchnienie usiłujmy niczego nieszczędzić, niczego nieopuścić, wszystko uczynić, co najdroższą, i nam teraz powierzoną Ojczyznę wyzwolić i ocalić potrafi!

Potém zabrał głos Marszałek Sejmowy.

*Szanowny Senacie, Prześwietna Izba Poselska.*

„Byłoby to rzeczą niepodobną wyrazić, jaką chlubą jaką rozkoszą przejęty iestem iż mi się godzi na nowo w Jzbach połączonych głos wolny w środ wolnych podnieść rodaków; wszystkich nas zapał wspólny zagrzewa wszyscy do tegoż samego dążemy celu - wszyscy iednem tchniemy czuciem, a tém jest: miłość Ojczyzny i żądza zginąć lub odzyskać byt iéy, niepodległość i odwieczne prawa Polaków. Osiągnienie tych wyżéy nad życie cenionych zamiarów przez same dyplomatyczne porozumienia i układy, iest prawie marzeniem; krwią prawych mężów, wojną z przemożnym i mściwym wrogiem okupić się wypada zostawując przyszłym pokoleniom naszym w spuściznie, imie bez skazy, narod wolny kraj niepodległy i samoistność. Egoista tylko, który wszystko do siebie ściąga, tę rachubę za skutek chwilowego zapału poczyta, lecz właśnie ten tylko zapał do wielkich celów doprowadzić może, i zwycięztwo nie samėy tylko liczbie zapewnia. Trzystu Greków wstrzymało milionowe woysko Xerxesa, a ieżeli nie mamy Termopylów, mamy serca spartańskie. Z nich wystawimy od moskwy zaporę niezłomną, która iak ów mur dzielący Chiny od Tatarów napaści, do naszey rodzinney ziemi niedopuści hord nieprzyjacielskich. Niechcę Wam Szanowni mężowie obszerniey wynurzać uczuć i myśli każdemu Polakowi właściwych. Kończę więc oszczędzaiąc chwil przeznaczonych do czynów ważnych, pomny: iż ieżeli kiedy, to w Rewolucyach nic nie ma nad czas droższego, iż w nich dużo i spiesznie działać a zwięźle mówić i radzić należy."

Po skończonych obu tych mowach, dał głos Prezydujący w Senacie, Członkowi Deputacyi Sejmowéj Posłowi Kaliskiemu Morawskiemu i wezwał go do odczytania Rapportu Deputacyi, obejmującego powody złożenia Dyktatury przez Jenerała Chłopickiego i zdanie Sprawy z dalszych czynności tejże Deputacyi. (*Rapport ten później umieścimy.*)

Po przeczytaniu Rapportu wezwał Prezydujący Senatu Izbę Poselską, aby powróciwszy do miejsca swoich posiedzeń zajęła się wybraniem Komissyów Sejmowych, do któréj czynności i Senat z swéj strony przystąpi niezwłocznie.

W skutek tego po rozłączeniu się Izb przystąpiono do wyboru tychże Komissyi w sposobie prawem wskazanym.

Pierwéj atoli na wniosek Senatora Kasztelana Nakwaskiego roztrząsano, czyli Członkowie Senatu wchodzący do składu Rady Najwyższéj Narodowéj, mogą być wybranymi, na Członków Komissyów Sejmowych.

Przystąpiono do głosowania w téj materyi. Prezydujący w Senacie wezwał na Assesorów, Senatorów Kasztelanów Gliszczyńskiego i Nakwaskiego, a po obliczeniu krések okazało się:

za wnioskiem, iż obieralnymi być mogą głosów 15.
a przeciwnych . . . . . . . . . 13.

Po załatwieniu téj kwestyi przystąpiono do samego wyboru Członków Kommissyi Sejmowych.

Po odbytym kreskowaniu, okazało się, iż wybrani większością głosów zostali:

1. Do Komissyi do praw Skarbowych Gliszczyński, Kochanowski, Wodziński.
2. Do praw Cywilnych i Kryminalnych: Lewiński, M. Potocki, Bieńkowski.
3. Do Komissyi praw Organicznych i Administracyjnych: Stanisław Małachowski, Plater, Miaczyński.

O wyborach tych Prezydujący uwiadomił Najwyższą Radę Narodową i solwował Sessyą na dzień jutrzejszy na godzinę 10 zrana.

## DALSZE POSIEDZENIE IZBY POSELSKIEJ.

O godzinie 12 w południe Członki Izby Poselskiéj powróciły do Sali swoich posiedzeń, i gdy zajęły miejsca, przystąpiono do ukończenia dyskussyi w materyi przytrzymania deputowanego Lubowidzkiego. Bonawentura Niemojewski zastępca Ministra Sprawiedliwości zdał sprawę na żądanie Izby: „że uwięzienie Lubowidzkiego stało się bez wiedzy Ministra Sprawiedliwości na rozkaz Dyktatora; powodem do tego była ucieczka Mateusza Lubowidzkiego byłego Vice Prezydenta. Sledztwo czynu tego polecił Dyktator Radzie Municypalnéj, a następnie Komitetowi rozpoznawczemu. Rapport śledztwa tego złożony został Dyktatorowi. Lubowidzkiego rannego dozwolono odwiedzać w lazarecie Ujazdowskim, za wiedzą Jenerała Szembeka; dnia 30 Grudnia Gubernator Miasta Warszawy wydał pozwolenie przewiezienia byłego Vice Prezydenta do jego brata; pozwolenie to dnia 1 Stycznia r. b. w wieczór o godzinie 6, okazane zostało przez Henryka Hrabiego Łubińskiego Dyrektora Banku, Officerowi mającemu dozór nad Lubowidzkim, i tenże Łubiński wziął go z sobą i zawiózł do pałacu Łubińskich przy ulicy Królewskiéj, tam zaprzężonymi końmi czekali na Lubowidzkiego Bontani i Zdanowski na skutek poprzedniego porozumienia, zabrali go z sobą i przez Rogatki Jerozolimskie wywieźli. Lubowidzki Deputowany wyznał, że pomagał bratu do ucieczki, lecz Minister oświadcza, iż prawo Kryminalne uwalnia go od wszelkiéj odpowiedzialności jako brata, co się zaś tycze uwolnienia go z aresztu, to zostawia decyzyi Izby.

*Marszałek.* Okazuje się, że Lubowidzki Deputowany, był aresztowany na rozkaz Dyktatora za to, iż bratu swemu ułatwił ucieczkę, i jako potrzebny do badań, aby wyjaśnił gdzie się znajduje. Prawo go uwolnić może, zależy od Izby wyrzeczenie uwolnienia, więc wzywam do wotowania.

Kilku Członków zapisało się mówić w téj materyi.

---

*Dalszy ciąg o Sejmie w następującym Numerze, to jest w 20tym, który dziś jeszcze o godzinie 4téj po południu wyjdzie i zawierać będzie: 1) Dokończenie o Sejmie. 2) Dalszy ciąg rapportu Komitetu przeznaczonego do przeglądania akt szpiegowskich. 3) Ważny Artykuł wojskowy: O środkach obrony na przypadek wkroczenia wojsk nieprzyjacielskich. 4) Wiele innych ciekawych wiadomości.*